

NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 12 (301) (ROK XXVI)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

GRUDZIEŃ 2021 R.

CZUWAMY, GDY SIĘ MODLIMY

Gdyby chcieć dosłownie przetłumaczyć słowo ADWENT, trzeba by było odnieść się do słów Ewangelii wg św. Łukasza: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie”. Adwent nie jest biernym czekaniem, jest dynamicznym patrzeniem, słuchanie, modlitwą. Nie wystarczy powiedzieć czuwać oznacza nie spać. To zdecydowanie za mało. Byłoby również bardzo niepokojące, gdybyśmy w pewnym momencie doszli do wniosku, że nasza wiara jest już wystarczająca, nasza modlitwa jest już wystarczająca. Nie ma takiego poziomu wiary, w której byśmy nie odkrywali czegoś więcej i pragnęli czegoś więcej.

Święty Łukasz mówi: „czuwajcie i módlcie się”. To idzie w parze, nie może istnieć osobno. Dlatego, że gdybyśmy czuwali bez modlitwy, szybko skupilibyśmy się na sobie. A na modlitwie tak naprawdę patrzymy na Boga, nie na siebie. A gdy patrzymy na Boga, zaczynamy widzieć w odpowiedni sposób, z dobrej perspektywy wszystko co dzieje się dzisiaj. Gdy

patrzymy na „Pana przychodzącego z przyszłości”, zaczynamy w odpowiednim świetle odczytywać naszą codzienność.

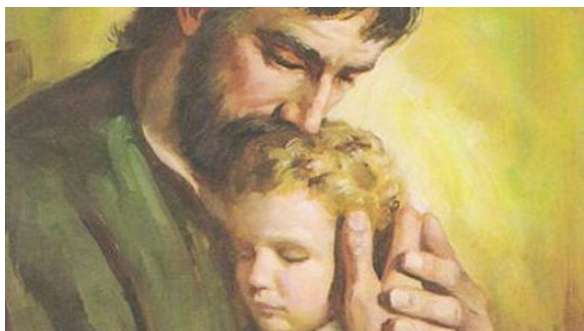
Jednym z najważniejszych znaków Adwentu jest światło. Dlatego w naszej świątyni pojawi się adwentowy wieniec – z czterema świecami zapalonymi kolejno w kolejnych tygodniach, by osiągnąć pełnię światła na progu Bożego Narodzenia. Przy ołtarzu zapłonie też świeca roratnia – znak Maryi, która już w sobie (w swoim łonie) nosi wcielone Słowo, dla innych jeszcze niewidoczne.



W czasie rorat będziemy trzymać

w ręku światło, by rozświecić ciemności, w jakiej pogrążona będzie nasza świątynia. Adwent to czas odkrycia na nowo, że bez Boga nasze życie również może być mroczne. Dlatego zapraszamy Cię do wspólnego trwania, dynamicznego, świadomego, pełnego wiary.

*o. Krzysztof Górski
proboszcz*



Zapraszamy

**na zakończenie „Roku św. Józefa”
8 grudnia godz. 18.00**

Po Mszy św. opiece św. Józefa powierzą się poszczególne stany naszej parafii:
Małżonkowie i rodziny, starsi, chorzy,
wspólnoty parafialne, osoby konsekrowane.

REKOLEKCJE ADWENTOWE

w tym roku przeżyjemy

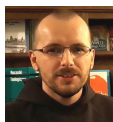
w dniach od 12 do 14 grudnia.

**Będzie to jednocześnie przygotowanie do uroczystości
św. Jana od Krzyża.**

Homilie wygłosi o. Andrzej Ruszała.

Serdecznie zapraszamy!!!





O. ANDRZEJ
CEKIERA OCD

ADWENTOWE PRZYGOTOWANIE

Wniedzielę, 28 listopada w Kościele katolickim rozpoczynamy Adwent, który jest początkiem nowego roku liturgicznego. Zmienia się kolor liturgiczny, zaczyna dominować fiolet, wyrażający pewną powściągliwość i oczekiwanie na pełnię – w tym wypadku na pełnię czasów (Ga 4,4) czyli narodzenie Bożego Syna. Jest to okres bogaty w symbolikę, radosny (tym różni się od fioletu Wielkiego Postu), choć i pełen zadumy. Pamiętam, gdy w dzieciństwie mój katecheta zawsze zadawał podchwytliwe pytanie o długość tego okresu. Chodziło mu, aby dookreślić, iż każdego roku jego długość jest zmienna. Zatem nie cztery tygodnie, lecz okres między czterema niedzielami.

Papież Benedykt XVI zwracał uwagę, że liturgia tych dni prowadzi ku ostatniemu wołaniu z Pisma Świętego: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,20). Uczy nas zatem tęsknoty za Bożym Narodzeniem, ale też za ostatecznym przyjściem Chrystusa na końcu czasów (paruzja). I właśnie te dwa oczekiwania choć w odwrotnej kolejności naznaczają także liturgię Słowa adwentowych dni. Do 16 grudnia dominują teksty opisujące koniec czasów i apokaliptyczne zapowiedzi paruzji oraz związane z tym obietnice Bożej troski i wybawienia dla wierzących. Od 17 zaś grudnia przygotowujemy się już bezpośrednio do Bożego Narodzenia przez proroctwa zapowiadające to wydarzenie.

Bardzo charakterystycznym zwyczajem adwentowym, zwłaszcza Kościoła w Polsce są msze św. ku czci Matki Bożej, zwane popularnie „roratnimi”, które choć powinno odprawiać się o tuż przed wschodem słońca, to jednak coraz częściej są przenoszone (głównie ze względów praktycznych, a może naszej wygody?) na wieczór. Ich wydźwięk jest związany z grą świateł. Płomyki świec w naszych dłoniach pośród ogarniającej wszystko ciemności to symbol chrześcijańskiej nadziei i oczekiwania na ostateczny triumf Chrystusa, Słońca które nie zachodzi, i wybawienie nas z niewoli (ciemności) grzechów i błędów. Jako chrześcijanie mamy być nośni-



kami i świadkami tego światła w dzisiejszym świecie.

Uczestnictwo dzieci w Mszach roratnich wiąże się ze zwyczajem podejmowania różnych adwentowych postanowień i wykonywania dobrych uczynków. Mają one wyrażać wewnętrzne przygotowanie do Bożego Narodzenia i chęć przemiany życia. W naszej świątyni będzie to wzmocnione jeszcze zaproszeniem dzieci do akcji „niewidzialna ręka”, dobrych uczynków, ale bez zwracania na siebie uwagi, w ukryciu, bez chęci odpłaty... a Ojciec, który widzi w ukryciu odpłaci, jak uczy Ewangelia.

Z Roratami związany jest zwyczaj zapalania specjalnej świecy

ozdobionej mirtem, nazywanej roratką. Symbolizuje ona Maryję, która jako jutrzienka zapowiada przyjście pełnego światła – Chrystusa. Innym zwyczajem jest umieszczanie przy ołtarzu wieńca z czterema świecami oznaczającymi cztery niedziele Adwentu. Z upływem kolejnych tygodni podczas Rorat zapala się odpowiednią liczbę świec. Świece i lampiony tak często używane w liturgii adwen-

towej wyrażają czuwanie. Nawiązują one do ewangelicznych przypowieści m.in. o pannach mądrych i głupich. Światło jest też wyrazem radości z bliskiego już przyjścia Chrystusa.

Nazwa „roraty” pochodzi od pierwszego słowa łacińskiej pieśni na wejście śpiewanej w okresie Adwentu – „Rorate coeli” (Niebioso, spuście rosę). Woda w kulturze Bliskiego Wschodu to znak szczególnego Bożego błogosławieństwa. To także „ostatnia deska ratunku”, gdy przez kilka miesięcy nie pada deszcz, ale poranna rosa pozwala przetrwać małym roślinkom. (Dlatego w Biblii symbolem ostatecznego wyniszczenia jest spękana ziemia, właśnie z powodu braku rosy.)

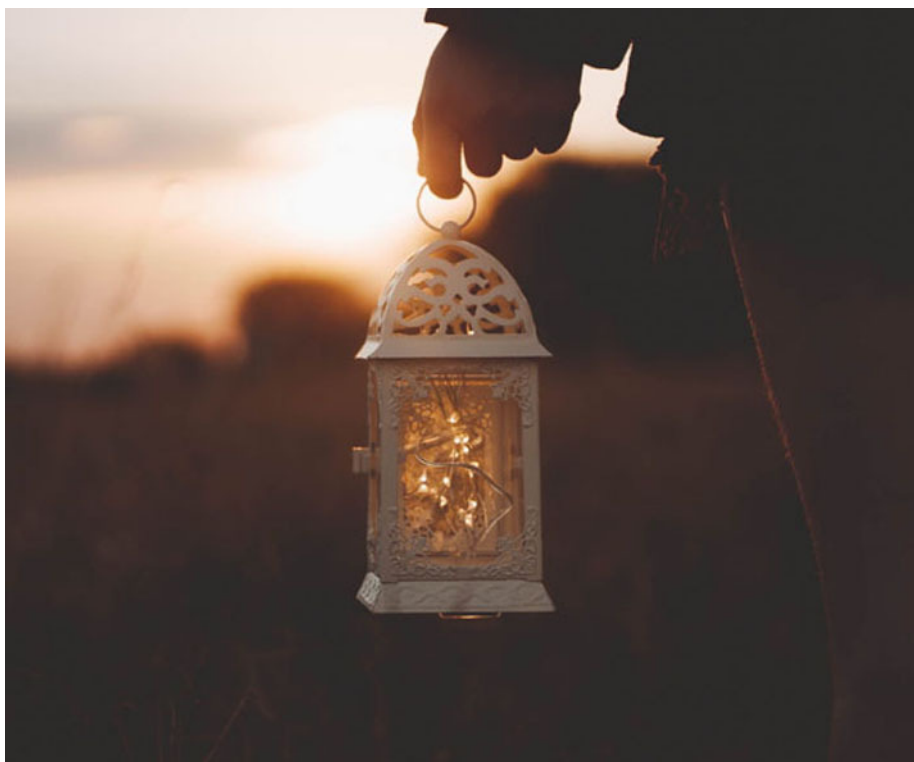
W liturgii adwentowej obowiązuje fioletowy kolor szat liturgicznych. Jako barwa powstała ze zmieszania błękitu i czerwieni, które odpowiednio wyrażają to co duchowe i to co cielesne. To połączenie dokonuje się przez Wcielenie Chrystusa, zjednoczenie tego co boskie i tego co ludzkie. Wyjątkiem jest III niedziela Adwentu – tzw. Niedziela „Gaudete” („radujcie się”). Obowiązuje w niej różowy kolor szat liturgicznych, który wyraża przewagę światła, a tym samym bliskość Bożego Narodzenia.

Pierwsze informacje nt. Adwentu jako okresu przygotowania do świąt Bożego Narodzenia pochodzą z IV w. W Rzymie zwyczaj ten znany był od VI w. i obejmował cztery tygodnie przed świętami. Przez pewien czas Adwent był okresem postu, co dalej jest zachowywane w liturgii Kościołów wschodnich.



PRZYSŁOWIA NA ADWENT:

- ◆ Gdy w adwencie szadź na drzewach się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.
- ◆ Gdy w adwencie szadź na drzewie się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.
- ◆ Jak co zamorzysz w adwencie, tego nie dobędziesz po święcie.
- ◆ Kto się zaleca w adwenta, ten będzie miał żonę na święta.
- ◆ Kto wpada w adwenta, będzie gotów na święta.
- ◆ Kto ziemię w adwenta pruje, ta mu trzy lata choruje.
- ◆ W adwenta same posty i święta.



ZAPRASZAMY NA RORATY

Roraty „przy świecach” - codziennie o godz. 18.00

**Roraty dla dzieci -
we wtorki i czwartki o godz. 16.30**

„GDY MĘDRCY ZAWODZA... O TAJEMNICY WCIELEŃ SYNA BOŻEGO”



**BR. TOMASZ
KOZIOŁ OCD**

Te słowa, będące cytatem z powieści J.R.R. Tolkiena „Silmarillion”, mogą wydawać się nieprawdziwe. Można mniemać, że ktoś, kto je pisał nie znał Ewangelii o Narodzeniu Jezusa. Wiemy bowiem, że to właśnie Mędrcy – trzej Magowie, wypatrywali usilnie gwiazdy, a, gdy ją dostrzegli za jej przewodem aż szli do Betlejem, gdzie znaleźli „Dziecię owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. Owszem, dotarli tam, ale tylko dlatego, że wcześniej wypatrywali cierpliwie na wschodnim niebie gwiazdy, gdy ją dostrzegli, pozwolili się przez nią poprowadzić. O jej pojawieniu dowiedzieli się z ksiąg i prorocत्व, które starannie studiowali. Można powiedzieć, że stają oni w jednym szeregu z ludźmi wierzącymi w prorocत्व Starego Testamentu, wyciekającymi Swego Zbawcy i Odkupiciela i nami, czekającymi, wypatrującymi powtórnego przyjścia Chrystusa, już nie jako Dzieciątko, ale triumfującego w chwale na końcu czasów, o czym przypominały nam czytania liturgiczne w I części Adwentu. Kim jest to Dziecię, przed którym kłaniają się królowie i składają Mu dary? Kogo w Nim rozpoznają? Pozwólmy, by na to pytanie odpowiedzieli nam mistycy, czyli ci, którym Bóg dał się bardziej poznać, bo też oni pozwolili Mu się bardziej zbliżyć do siebie i uchylić rąbek tej niezgłębionej, odwiecznej tajemnicy. Oddajmy zatem głos dwóm świętym – Doktorowi Kościoła św. Janowi od Krzyża i polskiej siostrze zakonnej św. Faustynie Kowalskiej. Nie piszą oni traktatu teologicznego na ten temat, ale poematy, by w subtelny język poezji opowiedzieć o tym wielkim misterium Boga.

Na początku pragnę opowiedzieć nam o życiu Boga o Jego wielkości, majestacie i bóstwie, o tej wielkiej wymianie miłości, jaka zachodzi między Trzema Osobami równymi sobie w godności. Święty z Fontiveros wychodzi od prologu Ewangelii św. Jana, mówiąc o Słowie, które od wieków spoczywało

rzeń wiedziało o ich szczęściu i miała w nim współudział. Święty karmelita bosy, jako król poetów hiszpańskich, wkłada w usta Ojca i Syna przepiękny, wzruszający dialog, w którym Ojciec pragnie dać Synowi Oblubienicę – stworzyć dla niego świat, który Ten obsypie obfitością darów i łask. Św. Faustyna dodaje, że zrobił to w absolutnej wolności. Stworzył świat właśnie taki, a nie inny, takie stworzenia umieścił na nim, a nie inne, choć mógł, bo takich zapragnął. Zatem to nie przypadek, błąd, kaprys, ale czysta, bezinteresowna, Miłość powołała to wszystko do



w łonie Ojca. Św. Jan od Krzyża mówi jeszcze coś bardzo ważnego. Ojciec rodzi Syna, by Ten objawiał Jego chwałę, a z kolei w majestacie Ojca wyraża się chwała Jego Syna. Tak, kto kocha drugiego, to nie wykorzystuje go do promocji, afirmacji samego siebie. Pozwala, by w nim, dzięki niemu ukazała się wielkość, piękno drugiego. Jest życie w Bogu, pełnia życia, bo jest tam miłość, a ona jest potęgą żywotności. Kto jest szczęśliwy, pragnie się podzielić swym szczęściem z innymi, więcej, pozwolić, by również inni mieli współudział w tym jego szczęściu. Nie chce tylko sam, bądź w wąskim gronie dzielić tego szczęścia. Jeśli chwałą Ojca jest Syn, a Syna Ojciec, to chcą nawzajem, by jak największa ilość stwo-

istnienia. Stworzenie z kolei ma głosić chwałę i potęgę Stwórcy. Święta s. Faustyna dodaje coś jeszcze. Píše o dramacie, tragedii, która rozegrała się na początku stworzenia – o grzechu. Wśród rzeszy aniołów, przeczystych duchów, znalazł się ten, który ośmielił się nie uznać wielkości, majestatu Boga, uznać, że jest od Niego zależny, ale w swej pysze poczuł się równy Bogu i z anioła światłości przemienił się w szatana. Jest tutaj powiedziane coś jeszcze. Pycha, Jak każdy inny grzech jest zły, wręcz ohydny. Bóg jest piękny, grzech brzydki, szkaradny, straszny. Taki jest szatan, bo jest uosobieniem grzechu i takiego go widziała św. Faustyna. Koroną stworzenia

jest człowiek. Obdarzony naturą i łaską, umieszczony między aniołami i szatanami, może wznieść się na wyżyny świętości, czy przez pychę zostać strącony w otchłań piekła. On nie wyszedł zwycięsko z próby. Dał się skusić. Pan Bóg okazał mu jednak miłosierdzie, nie stracił na dno piekła, jak upadłych aniołów. W człowieku zatem ob-



Św. Jan od Krzyża

jawiała się potęga miłosierdzia Bożego. Poprzez wszystkich proroków Bóg wzywał do nawrócenia, a nade wszystko odpowiadał na wszelkie tęsknoty, wzdychania, błagania człowieka i zesał mu upragnionego Odkupiciela i Zbawiciela, który wniósł w ten świat po-



Św. s. Faustyna Kowalska

grążony w grzechach radość i nadzieję, przez to, że stał się jednym z nas, podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechów. Św. Jan od Krzyża zdaje się nie mówić o grzechu wprost. Píše jedynie, że między ludźmi a Bogiem i duchami niebieskim jest duża przestrzeń. Bóg z aniołami jest na wyżynach,

człowiek na nizinach. Tym samym odpowiada na te wątpliwości teologiczne, gdyby nie zaistniał grzech, potrzebne byłoby wcielenie i zbawienie? Tak, bo człowiek nigdy nie był równy Bogu, nie dzielił Jego szczęścia w pełni. Na wyższy poziom obcowania z Bogiem i współudział w Jego szczęściu, mógł być dopuszczony jedynie z łaski miłosierdzia Bożego. Stała się jednak rzecz nieprawdopodobna. Bóg, odpowiadając na tęsknoty człowieka, nie wyniósł go do wyżyn nieba, ale sam stał się człowiekiem, by dzięki temu lżejszym wydawały się człowiekowi wszelkie bóle, krzyże i strapienia. Bóg stał się człowiekiem,

rym Testamencie. Wspomnijmy chociażby przejście Izraelitów przez Morze Czerwone, spektakularne wręcz zwycięstwa narodu wybranego nad liczniejszymi wrogami w epoce sędziów, pokonanie fałszywych proroków przez Eliasza na górze Karmel. Im bliżej wypełnienia proroctw, tym znaki mniej widowiskowe, mniej przerażające. Milczący i niedostępny Bóg filozofów w Jezusie Chrystusie stał się Bogiem bliskim, widzialnym, słyszalnym, tym, który przemówił do człowieka ludzkim językiem.

Dlaczego? Jako Stwórca i Pan wiedział, że Jego stworzenie nie potrafi żyć bez Niego. Im bardziej



by pokazać ludziom piękno i miłość samego Boga i uzmysłowić mu w ten sposób, że tylko tego potrzebuje on naprawdę do szczęścia, poczuć się znowu, na powrót dzieckiem Boga.

Na koniec przywołajmy ten cytat z powieści Tolkiena „*Silmarillion*”. *Wiele jest na świecie dziwnych przypadków – odparł Mithrandir – i często pomoc przychodzi z ręki słabej istoty, gdy Mędrcy zawodzą.*

Niejednokrotnie można usłyszeć z ust ludzi wierzących, którzy pragną widzieć Boga we wszystkim, co ich spotyka i w każdym, kogo Pan Bóg stawia na ich drodze, że w życiu nie ma przypadków, przypadki są tylko w gramatyce. Jest to prawda i to zdaje się potwierdzać ją J.R.R. Tolkien. Tych „dziwnych przypadków” pełno w Sta-

ludzie chcieli przekonać siebie i może Boga, że potrafią jednak sami żyć, tym bardziej się gubili, tym tragiczniejsze były ich losy i losy świata. Po drugie, On, jako miłujący Ojciec, nie potrafi żyć również bez swojego Stworzenia, które wywiódł z nicości, właśnie powodowany tylko i wyłącznie czystą, bezinteresowną, odwieczną miłością. Niech jako ostatni akord naszych rozważań zabrzmiały słowa naszej polskiej mistyczki św. s. Faustyny Kowalskiej.

„Nie umiem żyć bez Boga, ale czuję, że i Bóg nie może zaznać szczęścia beze mnie, chociaż absolutnie sam sobie wystarcza”. (Dz 1120)

Chcemy o tym pamiętać i tak żyć nie tylko w ten szczególny czas Bożego Narodzenia.

KOLEJNY MĘCZENNIK SZKAPLERZA KARMELITAŃSKIEGO

Ponad 27 lat temu, bo 24 kwietnia 1994 r., św. Jan Paweł II beatyfikował Izydora Bakanję (zm. 1909), kongijskiego, niespełna 25-letniego męczennika szkaplerza karmelitańskiego, który został śmiertelnie ubiczowany przez kongijskiego pracodawcę-kolonizatora, za noszenie szkaplerza i modlitwę różańcową. Natomiast niedawno, bo 16 października 2021 r., w grupie 127 ofiar prześladowania komunistycznego z lat trzydziestych ub. wieku na Półwyspie Iberyjskim, został beatyfikowany kolejny męczennik szkaplerza karmelitańskiego. Beatyfikacja odbyła się w Kordobie



że Franciszek posiada szkaplerz karmelitański. Nakazał mu więc „to”, wyrzucić, ale Franciszek odmówił. Nie wyrzucił szkaplerza, pomimo groźby, że zostanie aresztowany i uwięziony: odpowiedział stanowczo, że szkaplerza się nie pozbędzie. Trafił więc do więzienia. Było to 20 lipca 1936 r. Dwa dni później został zamordowany wraz z innymi męczennikami.

Podczas procesu beatyfikacyjnego podkreślono „dalsze” przygotowanie bł. Franciszka do męczeństwa, tj. że od najmłodszych lat „wyróżniał się szczególną pobożnością i miłością, zwłaszcza w odniesieniu do osób starszych potrzebujących”. Nadto, że w trudnych okolicznościach prześladowań w lipcu 1936 r., kiedy trwała hiszpańska wojna domowa, „był jednym z niewielu młodych ludzi w mieście, którzy codziennie



w Hiszpanii, pod przewodnictwem kard. Marcello Semeraro, prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z Rzymu. Wśród wpisanych w poczet błogosławionych męczenników diecezji Kordoba znalazło się 81 kapłanów (w tym dwóch franciszkańskich), 5 seminarzystów, jeden brat zakonny (franciszkanin), jedna siostra zakonna (ze zgromadzenia opieki św. Józefa) i 39 osób świe-

ckich (29 mężczyzn i 10 kobiet). Najmłodszym z tego grona jest właśnie liczący zaledwie 15 lat i siedem miesięcy bł. Franciszek García León (ur. 20.12.1920, zm. 22 lipca 1936).

Komuniści aresztowali najpierw ojca bł. Franciszka i po godzinie przybyli by aresztować jego wujka, którzy byli zaangażowani w działalność religijną w parafii. Jeden z prześladowców zauważył,

chodzili na Mszę św. i przyjmowali komunię. Zawsze okazywał radość i uprzejmość, nawet w tych trudnych czasach straszliwej wojny”.

Niech wstawia się przed Bożym tronem za wszystkimi czcicielami Matki Bożej z Góry Karmel i noszącymi Jej szkaplezną szatę.

o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD

DRÓŻKA NA KARMEL



KONKURS

Nasza schola młodzieżowa „Karmelowe Anioły”, pod kierownictwem **s. Doroty** wzięła udział w archidiecezjalnym konkursie piosenki i pieśni ku czci św. Józefa „Ojcowskim sercem”, który odbył się 20.XI.2021 r. w parafii salezjańskiej w Przemyślu. Nasza uzdolniona młodzież zdobyła III miejsce!

Serdecznie gratulujemy!



Już niebawem zawita św. Mikołaj

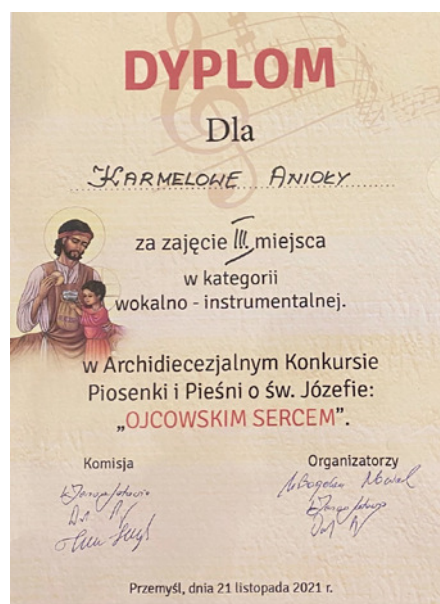


CZEMU MILCZYSZ?

Czemu milczysz? Czemu się ukrywasz?
To jakbyś wstydził się wielkości swej.
Swego wybrania, Bożego planowania,
drogi, na którą zaprosił Ciebie Bóg.

Ref. Jesteś wielki w swym milczeniu,
jesteś wielki w swym istnieniu,
zawsze jesteś blisko nas.

Nie milcz, proszę! Już się nie ukrywaj!
Do swego życia zaprosić Ciebie dziś chcę.
Święty Józefie prowadź mnie do Boga,
stań z Maryją obok nas, obok mnie.



RORATY DLA DZIECI I RODZIN, wtorek i czwartek – godz. 16.30.

SIŁA MODLITWY

TRIDUUM KU CZCI ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO

W dniach 17–19.11.2021 r. przeżywaliśmy w naszym Karmelu Triduum, ku czci św. Rafała Kalinowskiego, które poprowadził **br. Tomasz Kozioł** z Czernej. W czasie tych trzech dni, br. Tomasz przy-

nie mającym swego miejsca. Tak jak każdego z nas, Bóg powołał Józefa Kalinowskiego do świętości, a On na to powołanie odpowiada TAK. Bóg zbudował jego świętość na naturze, bo Józef Kalinowski, z wyk-



bliżył nam postać o. Rafała Kalinowskiego OCD, jako Józefa Kalinowskiego – człowieka samotnego, niepokojnego, poszukującego, przepełnionego pragnieniem. Mieliśmy niepowtarzalną okazję poznać wiele szczegółów z życia naszego Świętego,

sztalcenia inżynier, do końca został „inżynierem dusz”, przez całe życie formując własne wnętrza i innych.

W wieku 42 lat Józef Kalinowski wstępuje do Zakonu Karmelitów Bosych, by tam całkowicie poświęcić się Bogu i ludziom. Tam też w później-

Te trzy dni obcowania ze św. o. Rafałem Kalinowskim bardzo nas ubogaciły. Był on jednym z nas, wierzył w Boga, ludzi i siłę modlitwy. Bardzo zależało Mu na szczęściu człowieka, pragnął każdego przyprowadzić do Boga, pomóc stać się świętym, bo jak mówił br. Tomasz Kozioł „świętość jest piękna, pociągająca, bo ma zapach Boga”.

Trzydniowe przygotowania do wspomnienia św. Rafała Kalinowskiego zakończyły się w sobotę 20.11.2021 r. uroczystą Mszą Św., której przewodniczył o. **Sylwester Potoczny OCD**, a koncelebrowali ojcowie karmelici bosci z zaproszonym gościem ks. **Mieczysławem Farunem**, opiekunem Sybiraków, którym św. Rafał szczególnie patronuje. Przybyli liczni czciciele świętego, członkowie Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego, Sybiracy i wierni z różnych grup działających przy klasztorze.



które dotąd nie były nam znane lub gubiły się w gąszczu informacji.

Zanim wstąpił do klasztoru, szukał swego miejsca na ziemi i wiele wycierpiał, by w końcu zrozumieć, że szukając siebie i swojego zadowolenia, jest się tułaczem bez celu,

szym czasie został nazwany „więźniem konfesjonau”. Cnoty św. Rafała Kalinowskiego – umiłowanie ascezy, pokora, a nade wszystko miłość Boga i bliźniego stały się fundamentem odnowy Zakonu w Polsce.

Na zakończenie, w kaplicy, przed wizerunkiem św. Rafała została odmówiona litania w intencji tych, którym ten święty patronuje.

Bogusław Kruk
fot. karmelprzemysl

Zaduszki norwidowskie

W piątkowy wieczór 12 listopada w „Piwnicy duchowej” naszego klasztoru spotkali się miłośnicy twórczości Cypriana Kamila Norwida. Z inicjatywy Stowarzyszenia Twórców Kultury w Przemyśle oraz Urzędu Miasta przeżywaliśmy



„Teatrum Sacrum” wystąpiło w składzie:

**Maria Gibała
Janusz Łukasiewicz
Mateusz Pieniążek
Mieczysław Szabaga
Tadeusz Tłuścik
Antoni Trojanowski.**

Na gitarze zaprezentował swój talent młodziutki **Jakub Chachura**, o którym zapewne mieszkańcy Przemyśla i nie tylko nie raz jeszcze usłyszą.

„Zaduszki Norwidowskie” poprzedzone były Eucharystią, w czasie której polecaliśmy Panu Bogu Cypriana Kamila Norwida.

„Zaduszki Norwidowskie”. Miały przypomnieć o 200 rocznicy urodzin Poety oraz zainspirować do odkrywania różnych form patriotyzmu. Nie można go bowiem odmówić Norwidowi, który rzeczywiście tworzył dla Polaków i o Polsce, budząc tym samym nadzieję, dodając otuchy i zagrzewając do wewnętrznej walki o wierność Ojczyźnie.



POWOŁANIE RAFAŁA KALINOWSKIEGO⁽¹⁾

Często modlimy się o nowe, święte powołania kapłańskie, zakonne.. i bardzo dobrze robimy. Jesteśmy odpowiedzialni jako Kościół za narodziny i dojrzewanie powołań, a Benedykt XVI w orędziu NA 48. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA napisał: „*Pan potrzebuje waszej współpracy, aby Jego wezwanie dotarło do serc tych, których wybrał. Zwłaszcza obecnie, gdy głos Pana zdaje się być zagłuszany przez «inne głosy», a propozycja, by pójść za Nim i ofiarować Mu swoje życie może wydawać się zbyt trudna, każda wspólnota chrześcijańska i każdy wierzący powinni podjąć świadomie zadanie wspierania powołań. Jest ważne, by dodawać odwagi i wspierać tych, którzy przejawiają jasne znaki powołania do kapłaństwa czy do życia zakonnego, aby czuli wsparcie całej wspólnoty w powiedzeniu «tak» Bogu i Kościołowi*”.



Te słowa tyczą się bez wątpienia św. Rafała Kalinowskiego, jego drogi życiowej, można powiedzieć, niejako ją streszczają. On, sam o sobie mówił, że jest człowiekiem o niespokojnym sercu, którego, jak przeczuwał nic, co jest na świecie nie zaspokoi. Będąc na studiach w Petersburgu, daleko od domu rodzinnego, wydostawszy się spod kurateli ojca, jako człowiek światły, inteli-

gentny, znający wiele języków obcych, szczególnie pożądanym wśród arystokracji, francuski, był ulubieńcem salonów. Uczęszczał do teatru i opery. Oddawał się lekturze i rozrywce, potem odsunął się od kolegów i zamieszkał samotnie, ale wtedy to samotność zaczęła mu dokuczać. W tym czasie żadna z jego przyjaciół nie przerodziła się w trwały związek w odróżnieniu do szczęśliwej miłości jego brata Wiktora do Marii Gruszeckiej. Jego listy z tego okresu pełne są wątpliwości rozczarowań. Pisał do brata Wiktora. *Być może teraz, kiedy to piszę, siedzisz samotny przy kominku i rozmyślasz nad tym, jak to byłoby dobrze mieć obok siebie kogoś, przy kim świat cały dla Ciebie jest niczym, kto jest w stanie zapełnić sobą wszystkie dni i godziny Twego życia; Lecz cała poezja małżeńskiego pożycia prędko się rozpływa przed prozaiczną rzeczywisto-*

cią drobnych szczegółów jego; Bo co do mnie, to czuję, że nigdy siebie nie zaspokoję, zawsze mi będzie czegoś brakować. W innym liście tak pisze: *[...] zazdroścę Ci Twego szczęścia, Twego niezależnego życia, Twojej Masi, tak bogatej głową i sercem [...] Niech znajdzie kobietę choć trochę przybliżającą się do Twojej złotej żony, to dzisiaj się ożenię, jeżeli tylko przyjąć mnie zechce za męża.* Jego serce szuka, pragnie prawdziwej, szczerzej, odwzajem-

nionej miłości. W liście do bratowej zalił się: *Moje nieszczęście polega na tym, że szukam ducha, a znajduję materię.*



Jednak, jak pisze we wspomnieniach o tych czasach wspomina również do pobożności jednak wewnętrznej popęd tu i ówdzie mocno, acz przechodnio, w duszy się budził. Owszem, miał niespokojne, ale też bardzo wrażliwe i wyczulone na wszelki powiew duchowości i spraw Bożych serce. O tym świadczy fakt, jak bardzo cierpi, boli go to, że jego wybranka serca wybiera, za namową ojca bogatszego, lepiej sytuowanego adoratora. Wtedy wyrwają się z jego piersi wspomniane już słowa o szukaniu ducha, a znajdowaniu tylko tego, co materialne. Tak, czuje się przytłoczony regułami tego świata, wartościami, konwenansami, którym hołduje świat.

(cdn)

Br. Tomasz Kozioł OCD

Powyższy odcinek jest pierwszym na temat drogi i początków kapłaństwa, działalności, życia w zakonie... św. Rafała Kalinowskiego.

Autor, br. Tomasz Kozioł OCD jest dla przemyskiego Karmelu osobą znaną bo u nas w Postulacie formowało się Jego powołanie. Mając to na uwadze będziemy z miesiąca na miesiąc wyczekiwać nowych odcinków

ZADUSZKI KARMELITAŃSKIE

Jak co roku w listopadzie członkowie naszej wspólnoty Świeckiego Karmelu udali się na cmentarze przemyskie, by pomodlić się i zapalić znicze przy tych grobach świeckich karmelitów bosych, które udało się odnaleźć w Przemyślu. Początki wspólnoty sięgają bowiem roku 1895 kiedy to profesję w III Zakonie złożył Dr **Jakub Glazer** (w Zakonie Brat Jakub od św. Józefa), Kanonik gremialny, Proboszcz Przemyski, późniejszy biskup pomocniczy przemyski w latach 1887–1898. U niego zatrzymywał się właśnie św. Rafał Kalinowski, kiedy przyjeżdżał do Przemyśla, w związku z fundacją klasztoru sióstr karmelitanek bosych. Jego grób znajduje się w pobliżu kaplicy.

Przy grobie Kapituły przemyskiej pomodliliśmy się za naszych zmarłych asystentów i kapłanów, którzy byli Dyrektorami lub należeli do III Zakonu karmelitańskiego. Spoczywają tu m.in. ks. Prłat **Stefan Momidłowski** (1872–1958), Dyrektor wspólnoty w latach 1943–1946, ks. **Biskup Tadeusz Błaszkwicz** i ks. Inf. **Dr Stanisław Zygarowicz**.

Wspomnieliśmy w tym miejscu ks. biskupa **Jerzego Ablewicza**, pochowanego w katedrze w Tarnowie oraz bohaterskiego ks. **Mikołaja Drużbackiego** (w Zakonie Jan od Krzyża), pierwszego Dyrektora III Zakonu w latach 1934–1936, który w czasie I wojny światowej wal-

życia zaopatrywał rannych na ulicach stolicy, na własnych ramionach nosił ich do szpitali i miejsc opatrunkowych. Zginął 11 września 1939 r. w drodze ewakuacyjnej na Wschód od odłamka niemieckiej bomby podczas nalotu w Łucku (Wołyń, Ukraina) i tam został pochowany.

Przy kaplicy, w miejscu gdzie spoczywał do czasu beatyfikacji (18.VIII.2002) bł. ks. **Jan Wojciech Balicki**, Dyrektor naszej wspólnoty w latach 1936–1943, tradycyjnie pomodliliśmy się przez Jego wstawiennictwo w intencji naszej wspólnoty.

Na Cmentarzu Głównym odwiedziliśmy również groby: **Teresy Olechowej**, wieloletniej mistrzyni nowicjatu, **Łucji Groniewskiej**, wieloletniej przełożonej, **Walerii Buczkowskiej**, sybiraczki, wychowawczynie młodzieży, represjonowanej za związki z Karmelem, czcicielki św. Rafała Kalinowskiego, **Michała Łabzaka**, kościelnego na Błoniach, nagrodzonego przez Ojca Świętego Jana Pawła II orderem „PRO ECCLESIA ET PONTIFICE” i przyjaciela sióstr karmelitanek, którym zawsze spieszył z pomocą materialną, gdy były w potrzebie, **Tadeusza Sawickiego**, b. prezydenta, inicjatora budowy przemyskiego Krzyża Zawierzenia, **grób sióstr karmelitanek zewnętrznych**, z których dwie s. **Julia Baranowska** (Anastazja od Dzie-

ciątka Jezus) i s. **Maria Daruk** (Maria Józefa od Najświętszego Serca Jezusowego), w myśl przepisów przedpoborowych złożyły profesję w III Zakonie.

Na Cmentarzu Zasańskim pomodliliśmy się przy grobach byłej przewodniczącej **Alicji Mróz**, niedawno zmarłej **Elżbiety Szabaga** oraz **Marii Krzysik**, która należała do wspólnoty ponad sześćdziesiąt lat.

Modlitwą objęliśmy także siostry i braci, których groby znajdu-



Bł. ks. Jan Balicki

czył jako ochotnik Legionów Polskich, potem walczył w obronie Przemyśla i Lwowa (1918–1920), a w czasie nalotów na Warszawę we wrześniu 1939 r. z narażeniem



Grób śp. Walerii Buczkowskiej

ją się poza Przemyślem, a Msza Św. za naszych zmarłych została odprawiona 15 listopada w dzień Wspomnienia Zmarłych Zakonu Karmelitańskiego.

Z dziejów Karmelu przemyskiego (XXXII)

PRZY SŁOWIE BOŻYM...

„Dziewica Przenajświętsza
Ze Słowem Bożym w łonie
Do ciebie przyjdzie z drogi
Jeśli Jej dasz schronienie”.

Tak śpiewał św. Jan od Krzyża w noc Bożego Narodzenia, obchodząc cele zakonników, w roli św. Rodziny poszukującej schronienia. Karmelitański doktor Kościoła podkreślał, że: „Trzeba mieć ciągle pragnienie naśladowania we wszystkim Chrystusa...” „Starać się upodabniać swoje życie do Jego życia, nad którym trzeba często rozmyślać, by je umieć naśladować i zachować we wszystkich okolicznościach tak, jak on by się zachował”. (DK I 13, 3)



W latach dziewięćdziesiątych ub. wieku oprócz rekolekcji, dni skupienia czy seminariów ewangelizacyjnych trzeba podkreślić szczególną rolę spotkań modlitewnych na Karmelu, które były przede wszystkim okazją – dla niektórych po raz pierwszy w życiu – do poznania Chrystusa poprzez czytanie i rozważanie Słowa Bożego i dzielenia się nim, a także do poznania zdrowej nauki świętych Karmelu. Według Reguły Karmelu „Wszyscy mają przebywać osobno w swoich celach lub przy nich, **oddając się w dzień i w nocy rozważaniu Prawa Bożego** (por. Ps 1,2; Joz 1,8) i czuwa-

niu na modlitwach (por. 1 P 4,7), chyba że czymś innym słusznym wypadnie się zająć”.

Takiego codziennego systematycznego trwania przy Słowie Bożym wielu nauczyło się właśnie na Karmelu i do dzisiaj są temu wierni. Nie rozstawaliśmy się z Biblią. Niektórzy mieli jedną w domu, inną w torebce, w plecaku lub np. na działce. Pomocą były specjalnie opracowane przez moderatora KREM, o. *Jana Ewangelisty Krawczyka*, proste schematy do czytania Pisma Świętego. Takich broszurek było wiele. Podam tylko kilka przykładów. Na okres wakacji (czerwiec–sierpień) 1994 r. każdy otrzymał małą broszurkę, w której

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



ważali wyznaczone na sześć tygodni wybrane fragmenty Starego Testamentu, zwłaszcza fakty, które poprzedziły przyjście Jezusa, zapowiedzianego przez proroków. Broszurka „MATKA” to cztery tygodnie rozmyślań i studium Słowa Bożego skupionego na życiu rodzinnym Józefa, Maryi i Jezusa – aż do odejścia Jezusa nad Jordan do Jana. SZUM Z NIEBA – to osiem tygodni czytania i rozważania *Dziejów Apostolskich*, a CIASNA BRAMA I WĄSKA DROGA czyli Biblijna Szkoła Sprawności Duchowej to kilka miesięcy czytania *Listów Apostolskich*.

Wiemy, że św. Teresa od Jezusa rozumiała modlitwę jako relację przyjaźni dwóch osób – człowieka i Chrystusa – które na siebie patrzą i które się miłują. Mówiła: „Nie proszę was o nic, jak tylko o to, byście na Niego patrzyli”. Tego właśnie nauczyliśmy się w grupie modlitewnej.

Broszurka „STUDNIA JAKUBA” nawiązywała do opisanego w Ewangelii św. Jana spotkania Jezusa z Samarytanką przy studni zwanej Jakubową. Schemat czytań na każdy dzień składał się z jednego Psalmu, fragmentu Nowego Testamentu i „Naśladowania Chrystusa”. We wstępie znalazły się m.in. takie słowa: „Tą studnią Jakuba jest Pismo Święte i *Naśladowanie Chrystusa* Tomasza á Kempis. Z tych studni duchowych piły i piją całe pokolenia chrześcijan, nie tylko katolików. Błogosławiona ta chwila, kiedy otwierając karty tych Bożych Słów, obok siebie spotkasz Jezusa, proszącego: *Daj Mi pić* (por. J 4). Przyjdź i pij wodę Słowa Bożego codziennie – w towarzystwie Jezusa, rozmawiając z Jezusem o tym, co chce tobie dać, co chce w tobie zmienić, w co chce, byś uwierzył, o co chce, abyś prosił i co On chce, byś przemienił w swoim życiu. Czas ten jest dla ciebie dalszym etapem drogi głębszego poznania i upodob-

nienia twojego życia do Jezusa. Celem tego etapu jest ogólne poznanie życia Jezusa Chrystusa, faktów i wydarzeń, bowiem na nich musi się oprzeć twoja wiara”.

Szczególnie ważna była **SYKOMORA**, czyli 142 dni patrzenia na Jezusa (rok 1997). Tytuł nawiązywał do biblijnej sykomory, na którą wspiał się zwierzchnik celników Zacheusz, by zobaczyć Jezusa (Łk 19, 1-5). „[...] wejdź

rachunek sumienia, a wieczorem rozmyślanie i robienie notatek w zeszycie oraz kontemplacja życia i słów Jezusa, odkrywanie Jego charakteru, osobowości, relacji z ludźmi, rozmyślanie nad swoim życiem, odkrywanie w czym jesteśmy niepodobni Jezusa. Dziś prawie nie chce się wierzyć, jak to możliwe, aby osoby w różnym wieku, o różnym wykształceniu, pracujące, uczące się, obciążone obowiąz-



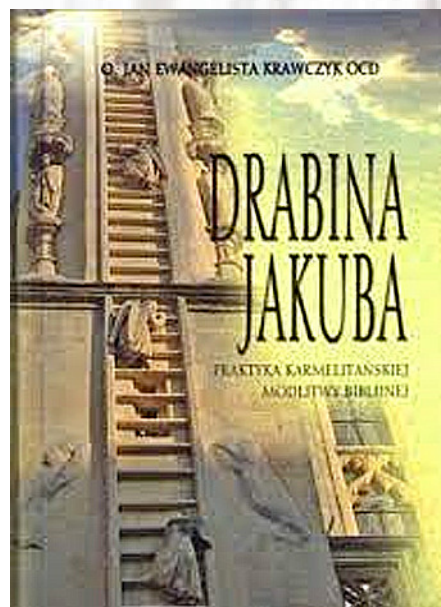
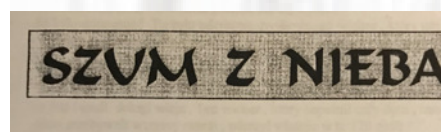
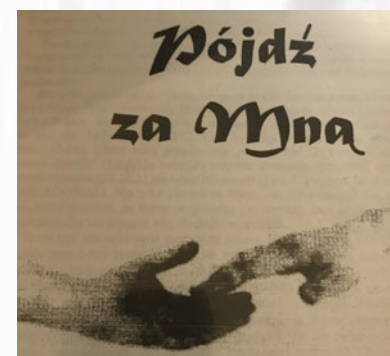
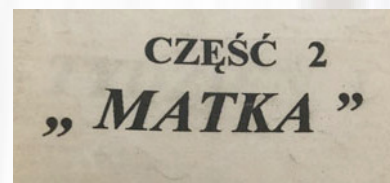
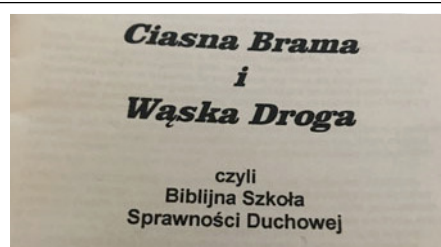
Na drózkach
w Kalwarii Zebrzydowskiej

na SYKOMORĘ, czyli otwórz EWANGELIĘ, czytaj i modląc się oczekuj na Jezusa. Ewangelia da ci perspektywę, by zobaczyć Jezusa. Ewangelia jest jak drzewo, z którego możesz zobaczyć Jezusa. [...] Wiara rodzi się tylko ze słuchania Słowa Bożego. Wiara rodzi się z patrzenia na osobę Jezusa Chrystusa. Dlatego chce teraz, abyś często wpatrywał się w Jego życie! Jezus będzie cię uczył, jeśli ty będziesz patrzył na Niego, rozważał Jego czyny i słowa”. Ewangelie napisane przez świadków Jezusa są wiarygodne, bo jak mówi św. Jan: „*To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy słyszeli o Słowie Życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotyczyły nasze ręce* – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli – o nim **świadczyć**my i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione...” (1 J 1, 1-3)

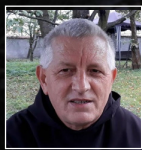
SYKOMORA to było codzienne, poranne czytanie rozdziału Ewangelii i wybranie jednego krótkiego fragmentu na cały dzień i na

kami rodzinnymi, były w stanie systematycznie, codziennie czytać jeden rozdział Ewangelii, modlić się i robić notatki, a co tydzień z radością spotykać się w małych grupach, by podzielić się swoimi odkryciami, wysłuchać dzielenia innych, przedyskutować kwestie niejasne i pomóc sobie wzajemnie, by lepiej i skuteczniej móc naśladować życie Jezusa i kierować się Jego nauką na co dzień. Po kilku miesiącach trudu, nagrodą dla uczestników Studium Biblijnego „SYKOMORA” była pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic i Łagiewnik (VIII 1997).

Broszurki, przepisywane pracowicie przez animatorów KREM, początkowo na maszynie, później na komputerze (nieraz po nocach) i całe doświadczenie z modlitewnych spotkań KREM zostało wykorzystane w książce o. Jana Ewangelisty Krawczyka OCD, pt. **DRABINA JAKUBA** – *praktyka karmelitańskiej modlitwy biblijnej*, Flos Carmeli 2011, z której korzystały również nowicjaty innych zgromadzeń zakonnych, Świecki Karmel i Bractwa Szkaplerzne.



MIEDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ (IX)



*Misyjne wspomnienia
o. Sylwestra Potoczego OCD*

Kiedy w Afryce przychodzi grudzień, czyli okres Adwentu, cały nasz wysiłek duszpasterski jest skupiony wokół dwóch spraw: rekolekcji adwentowych i odwiedzania chorych. Parafia Gahunga podzielona była na części, w każdym więc tygodniu zapraszaliśmy jedną część tych ludzi, we wtorki młodzież, w piątki kobiety, w środy mężczyzn. Ten podział na

nieuczestnicy rekolekcji byli bardzo liczni. Najczęściej, jako proboszcz, głosiłem nauki rekolekcje, a do spowiedzi włączali się inni misjonarze.

Odwiedzaliśmy chorych w ośrodku zdrowia w naszej parafii, udzielając im sakramentów.

liśmy, gdzie są chorzy, którzy nie mogą przyjść. Odwiedzanie chorych przez kapłana dotyczyło dorosłych ludzi w podeszłym wieku, którzy **zupełnie** nie mieli sił, aby przyjść do kościoła. To byli ci, którzy w ogóle nie wychodzili z domu ze względu na poważną chorobę, czy brak sił. Oni przyjmowali kapłana w domu i otrzymywali sakramenty. Odwiedzanie chorych było animowane przez Legiony Maryi i grupę Serca Pana Jezusa. Do nich należało wcześniejsze przygotowanie chorego, zrobienie porządku koło – i w domu. Potem dwóch – trzech legionistów przychodziło, aby odmówić różaniec podczas odwiedzin chorych. Odwiedzanie chorych w domach było bardzo męczące, gdyż teren tej parafii to zbocza wulkanów. Często do domu wracaliśmy dopiero wieczorem. W grudniu jest pora deszczowa. Parasol na te deszcze nie zawsze wystarczał.

Z tym odwiedzaniem chorych również łączyła się pomoc biednym. Ludzie dorośli niekoniecznie są biednymi w Europie. W Afryce



Spowiada o. Marcin Salaciak

części był spowodowany tym, że w tych dniach należało parafian po nauce i różańcu jeszcze wypowiadać. Dla osób należących do grup duszpasterskich (Legiony Maryi, charyzmatycy i inni) rekolekcje były organizowane odrębnie. Na początku, chętnych na rekolekcje przychodziło niewielu, ale pod ko-



Odwiedziny chorych i starszych, którzy nie mieli sił przyjść do kaplicy, by im udzielić Sakramentów Świętych

W poniedziałki i czwartki były rekolekcje dla chorych w poszczególnych centralach naszej parafii. Chorzy i starsi, którzy mogli przyjść do kaplicy w swojej centrali, mieli Mszę Świętą, naukę, różaniec i spowiedź. Zdarzało się, że niektórzy, nawet na czworakach, jakoś dochodzili do kościoła! Potem pyta-

jednak **biedny** oznacza ten, który już nie może uprawiać ziemi. To biedni rodzice, którzy rozdali już swoje pola dzieciom, przekazali spadek dzieciom, a sobie zostawili małą część, ale i tego nie są w stanie uprawiać. Często nie mogą liczyć na pomoc własnych dzieci.

Córki idą bowiem do mężów. Nigdy córka nie przyprowadza męża. Czasami jest tak, że córka, którą mąż wyrzucił, zamieszka z rodzicami. Synowie mieszkają w pobliżu, na otrzymanej od ojca parceli,

lotyni z Polski (ks. Kuraciński) zaproponowali nam rozszerzenie adopcji serca również na naszą parafię Gahunga. W parafiach pallotyńskich ta akcja działała już od pewnego czasu i raczej była udana. Na

nie był to wspaniały sposób na wychowanie dzieci, które miały trudne dzieciństwo. Ich rodzice zginęli, a dzieci często były tego świadkami. Dzięki naszemu animatorowi parafii *Emmanuelowi Mungaziboneye*, który temu dziełu całkowicie się oddał, w naszej parafii dzieło to szybko się rozwijało. W każdym miesiącu mieliśmy spotkanie z dziećmi, tłumacząc im zasady współistnienia ze starszymi opiekunami. Starsi zaś byli gwarantem ich dobrego wychowania. Uważaliśmy starszych opiekunów, aby oni zagwarantowali, że dobrze wychowają sieroty. Dzięki Adopcji Serca dzieciom tym pomagali adopcyjni rodzice z Polski. Rodzina w Polsce często interesowała się swoim przybranym dzieckiem, pisząc do niego od czasu do czasu list. Jednym z wielu naszych obowiązków było przeczytanie i odpisanie na ten list. Na początku sam zajmowałem się tą korespondencją. Aby zróżnicować treść tych listów poprosiłem nauczycieli, aby w języku francuskim odpisywali z dzieckiem na list do adopcyjnych rodziców. Ponieważ chętnych na adopcję było bardzo wielu i po-



Pomoc w naturze dla biednych

ale rzadko pomagają rodzicom. Takimi okazjami do pomocy jest kiedy robią piwo. Dlatego często w zwyczajach afrykańskich takim biednym dziadkom pomaga wnuczka. Ta dziewczynka nie pójdzie już do szkoły. Jej zajęciem będzie przynoszenie wody, sprzątanie, zajmowanie się dziadkami, którzy nie mają siły. Jest wielka potrzeba pomocy takim biednym ludziom przez Caritas parafialny. Wiadomo jednak, że parafia nie była w stanie udźwignąć takiego ciężaru, pomoc parafialna była tylko doraźną (punktową). Dlatego uwrażliwiliśmy sąsiadów i ludzi dobrego serca na pomoc tym biednym.

Inną grupą szczególnej troski, były sieroty – i to nie tylko związane z wojną. Liczba sierot po wojnie bardzo wzrosła do tego stopnia, że w 2002 r. kiedy robiliśmy spis parafii znaleźliśmy ok. 500 sierot. Później jednak okazało się, że liczba ta była zawyżona, liczono bowiem również dzieci pozostawione np. babci, przez matkę, która poszła do innego mężczyzny. Akcja „Adopcji Serca” sierot była propozycją księży pallotyńców. Wprawdzie już wtedy w Rwandzie znaleźliśmy organizację hinduską Maitri, ale ze względu na dziwne pochodzenie, nie chcieliśmy się z nimi wiązać, tym bardziej że księża pal-

miejscu, na północy Rwandy odpowiedzialnymi za nią byli ks. *Zbigniew Pawłowski* oraz ks. *Antoni Myjak*. Nie było powodu by nie ufać polskim księżom. Z początku bardzo skromnie, a później coraz bardziej, akcja „adopcji serca” zakorzeniła się w naszej parafii. Istot-



Comiesięczne spotkanie z sierotami. Moderator Kariopi mi pomaga



Sierotami na miejscu opiekowali się dziadkowie, inni członkowie rodziny lub przygarniały je rodziny, które już miały własne dzieci. Rodzice adopcyjni z Polski opłacali ich wykształcenie



nieważ życzliwość dla dzieci była wyczuwalna, dlatego z pallotynami postanowiliśmy pomagać również półsierotom, które były w szkole średniej. Współpraca z nimi była łatwiejsza, a skutki były większe.

W 2007 r. opuściłem Rwandę, po jakimś czasie pojawiły się problemy i adopcja została zamknięta, jednak do dziś dostaję listy, szczególnie od tych, którzy byli w średniej szkole. Są wdzięczni za wykształcenie i że dzięki temu teraz mają pracę. Takie podziękowanie należy się jednak nie mnie, lecz dobrodziejom – rodzicom adopcyjnym – którzy im pomagali w wykształceniu.

Christine, jedna sierot, napisała do mnie pod koniec 2019 r.: „[...] Teraz skończyłam szkołę średnią z ekonomii. Nie stać mnie na opłacenie studiów. Ogólnie jestem dobre-

go zdrowia. Mieszkam w domu sama. Dotychczas nie znalazłam pracy. W Rwandzie trudno jest o pracę. Mimo mojego ubóstwa w przyszłym roku wyjdę za mąż [2020]. Nawet ceremonie ślubne są utrudnione ze względu na brak rodziców. Naprawdę dziękuję Ci za tę wielką pomoc. To dzięki tej pomocy mam nadzieję na poukładanie sobie mojego życia. Po utracie moich rodziców, bez Twojej pomocy byłoby mi bardzo trudno. To co dla mnie uczyniłeś przechodzi moją zdolność, aby Ci podziękować. Ale Bóg to wie i On Ci odplaci. Kończąc mam nadzieję, że u Ciebie wszystko jest dobrze. Wysyłam Ci moje zdjęcie, aby Ci pokazać jaka jestem dzisiaj. Jestem już dorosłą i co tu dodać – raczej ładną dziewczyną, dzięki również Twojej pomocy. Pokój i błogosławieństwo Boga niech zawsze będą w Twoim sercu. Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego roku 2020.



Twoje dziecko Christine Nyirarukundo”



Ojciec Sylwester z sierotami

Adwent i Boże Narodzenie

O ostatnich dniach Adwentu, przygotowaniach do Świąt w naszej misyjnej, afrykańskiej rzeczywistości i o tym jak my, misjonarze, obchodziliśmy Boże Narodzenie na przełomie XX i XXI w. najlepiej „opowiedzą” fragmenty kroniki naszej parafii Gahunga:

(19.12.2001) O. Sylwester miał zebranie z odpowiedzialnym za wszystkie grupy chrześcijan w naszej parafii. Przypomina im o ich obowiązkach jakie podjęli. Przygotowujemy sieroty do chrztu na Boże Narodzenie. O. Proboszcz zajął się sierotami. Stara się dla nich o pomoc materialną i ma na uwadze ich chrześcijańskie wychowanie.

(20.12.2002 – piątek) Jak w każdy piątek na Mszę Św. przychodzą kobiety i potem zostają na naukę. Dzisiaj przyszło ich bardzo dużo, aby skorzystać ze spowiedzi. Spowiadaliśmy we trzech 2 i pół godziny. O. Bartłomiej kupił rybę na wigilię. Odpowiednio ją przyrządził, aby się nie zepsuła. Tutaj nie mamy lodówki, bo nie mamy prądu. Przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia my sam i nasi parafianie. Dziś przyszli na naukę rodzice i chrzestni tych dzieci, które w dniu święta będą ochrzczone. Naukę dla nich miał o. Sylwester.

(21.12.2000 – czwartek) Odkwiedzanie chorych w centrali Gahunga. Do chorych poszli oo. Bartłomiej i Sylwester. O. Marcin spowiada na miejscu w kościele. Ma problemy z nogami. O. Bartłomiej cierpi na półpaśca. O. Sylwester oprócz pracy duszpasterskiej pochłonięty jest pracą przy budowie kościoła. Zależy mu, aby był ładnie zrobiony. Br. Ryszard pracuje wraz z robotnikami. Każdy z nas jest bardzo zaangażowany w dzieło budowy tego młodego Kościoła.

(23.12.1997 – środa) Przygotowaliśmy szopkę i żłóbek w kościele, jak i przyozdobiliśmy naszą kaplicę domową refektarz choinkami. Przez te kilka dni chodziliśmy do chorych. [...].

(23.12.1999) OO. Marcin i Sylwester źle się czują. Są to objawy malarii. Mimo, że na ranną Mszę Św. przyszło dużo ludzi i potem chcieli się wyspowiadać, przeprosiliśmy ich i prosiliśmy, aby przyszli jutro. My pojechaliśmy do Nyakinama do ośrodka zdrowia. Po zbadaniu krwi okazało się, że mamy zaostrzoną malarię. Dostaliśmy lekarstwa i zdecydowaliśmy się mimo wszystko pojechać do Kampanga, gdzie obiecaliśmy ludziom, że ich dzisiaj wyspowiadamy. Spóźniliśmy się, ale ludzie cierpliwie czekali odmawiając Różaniec. I tak spowiadaliśmy od 11 do 15 godz. Na święta Bożego Narodzenia o. Sylwester pozostawał w łóżku przez 5 dni. O. Marcin zastępował go pełniąc jego

dyżur w kościele i podczas uroczystego rozpoczęcia jubileuszu, który on przygotował. Po południu przyjechał o. Damian Fedor, delegat naszej misji. Pomagał nam podczas następnych dni.

(23.12.2000) Wierni otoczyli nas przed biurem prosząc o spowiedź. Spowiadaliśmy w trzech dwie i pół godziny. Przez cały adwent roku jubileuszowego poczuliśmy „smak” kapłaństwa spowiadając setki ludzi u nas i w innych parafiach – Kinoni, Mwange, Kampanga. Dzisiaj zostały zakończone główne prace przy poszerzaniu kościoła w Gahunga. Po 10 tygodniach pracy ludzie mogą już swobodnie wejść do kościoła. Mają nad głowę dach i nowy ołtarz, solidny z żelaza, a nie z cegieł. Jest ładna duża zakrystia. Woda podłączona do kościoła. Chrzcielnica zrobiona jest z drzewa figusowego, które rośnie obok naszego domu. Ma ona kształt bębna. Bęben dla Rerandczyków to symbol królestwa. Przez chrzest święty wchodzimy do Królestwa wiecznego. Na początku tej budowy modliliśmy się, abyśmy mogli na Boże Narodzenie wejść do poszerzonego kościoła. I tak się stało.

(23.12.2002 – poniedziałek) Przygotowania do Bożego Narodzenia. O. Bartłomiej zrobił zakupy. Po południu wraz z o. Marcinem wędzili mięso.

(23.12.2006 – sobota) Drugi dzień rekolekcji. Przed ich rozpoczęciem spowiadaliśmy dorosłych. Po nauce rekolekcyjnej głoszonej przez o. Sylwestra spowiadaliśmy dzieci. Jest ich około 300. Później w domu przygotowaliśmy choinki. Kościół został wmyty przez młodzież szkół średnich.

Wigilia, Boże Narodzenie, imieniny proboszcza

(24.12.1995 – niedziela) Wigilia. Spędziliśmy ją u Sióstr od Aniołów w Nyakinama w towarzystwie księży Palotynów i dwóch lekarzy niemieckich. Siostry przygotowały wspaniałą posiek, przeróżnie przyrządzone ryby, sałatki, ciasta, napoje no i oczywiście prezenty dla każdego z nas. Dwa Anioły przyleciały w białych ubraniach i uroczyście nam je wręczyły. Nie mogliśmy zostać u Sióstr zbyt długo ze względu na brak bezpieczeństwa i już

o 21 wróciliśmy do domu. W katedrze po południu charyzmaty przedstawili jasełka w szym oryginalnym stylu.

(24.12.1999) Wigilia Bożego Narodzenia. Wieczorem o. Damian przewodniczył Mszy Św. Powiedział kazanie i złożył życzenia świąteczne przy skromnym wigilijnym stole, który nasi kucharze przygotowali starannie.



Nasza choinka

(24.12.2002 – wtorek) Wigilia. O. Marcin ubrał choinki do kaplicy i do salonu. Przygotował też figurkę Dzieciątka Jezus. OO. Bartłomiej i Sylwester spowiadali jeszcze spóźnionych wiernych. O. Bartłomiej następnie z kucharzami przygotował smaczną kolację. Wieczorem odprawiliśmy w kaplicy domowej Mszę Św. wigilijną. Po złożeniu życzeń i połamaniu się opłatkiem przystąpiliśmy do wigilijnej kolacji. Z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymaliśmy od o. Przełożonego „gwiazdkę”.

(24.12.2003 – środa) Wigilia. Zrobiliśmy porządkę. Przygotowaliśmy figurkę Dzieciątka Jezus w kaplicy i w Sali rekreacyjnej, dwie choinki. Kucharze przygotowali nam skromną wigilijną kolację. Nieszpory mieliśmy o 18. Potem kolacja. O godzinie 22 odprawiliśmy tak jak w Betlejem w kościele św. Katarzyny u Ojców Franciszkanów Mszę Św. – Pasterkę. Wszystko bardzo skromnie. Jest nas w

tym roku tylko dwóch. Czujemy zadowolenie w skromnej atmosferze afrykańskiego dnia. Nie ma zimy, ani mrozu. Zwykła choinka, cyprys bez ozdób. Po czasie wzmoczonych prac w okresie Adwentu, dziś możemy w spokoju ducha modlić się za naszych czarnych braci w wierze, za nasze rodziny i zmarłych Rodziców.

(25.12.2002 – środa – Uroczystość Bożego Narodzenia) Każdy z Ojców odprawił stosownie do liturgii dwie Msze Św. Na trzeciej Mszy Św. był chrzest małych dzieci. OO. Marcin i Sylwester udzielali tego sakramentu. Wierni przepięknie śpiewali. O. Sylwester przewodniczył Mszy Św. i powiedział piękną homilię związaną ze chrztem św. – narodzenie Chrystusa jako wezwanie dla świata, aby narodzić się do życia Bożego. Po Mszy Św. przemówił nasz chory animator Emmanuel Munyaziboneye. Podziękował wszystkim za modlitwę. Teraz jego życie zależy tylko od Boga. Ludzie byli wzruszeni jego słowami. Dzieci do żłóbka Jezusa przyniosły dary ołtarza. Po Mszy Św. zaniósł je biednym ludziom. Dzień Bożego Narodzenia upłynął nam w świątecznej atmosferze. Tutaj odczuwa się brak zimy, brak bliskich i daleko od Ojczyzny. Patrząc na twarze naszych czarnych Braci – chrześcijan, którzy żyją radością wiary, Bóg rekompensuje nam tamte braki.

(31.12.2000) Imieniny o. Sylwestra. Zjechali się misjonarze i misjonarki z sąsiednich parafii: księży Marianie i Siostry od Aniołów z Nyakinama, księży Pallotyni z Kinoni oraz administrator – wójt z gminy Nkumba. Imieniny przebiegały w duchu polskiego zwyczaju bożonarodzeniowego. Kuchnią dyrygował o. Bartłomiej. Po trudach pracy adwentowej i wielu uroczystościach jubileuszowych misjonarze polscy z naszego regionu Ruhengeri czuli się swobodnie i radośnie w naszym domu Gahunga. Wieczorem była Msza Św. koncelebrowana. Dziękowaliśmy Dobremu Bogu za 2000 lat chrześcijaństwa, za 100 lat chrześcijaństwa w Rerandzie i za 14 lat naszej obecności w parafii Gahunga. Wspólnie odmówiliśmy TE DEUM LAUDAMUS.

Cdn

fot. autor

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU⁽³¹⁾O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

ELEMENTY MARYJNE W LITURGII GODZIN

S Paweł VI podkreślił, że „odnowiona księga modlitwy brewiarzowej, mianowicie *Liturgia Godzin*”, której reformę zobowiązany przez Sobór nakazał i ją zatwierdził, „dostarcza wspaniałych dowodów czci dla Matki Chrystusa” (MC 13).

Oczywiście wszystkie uroczystości maryjne cieszą się własnymi tekstami *Liturgii Godzin*, podobnie jest także w przypadku świąt i niektórych wspomnień. Jeśli ich brakuje we wspomnieniu własnym, można posłużyć się bogato rozbudowanymi *Tekstami wspólnymi o Najświętszej Maryi Pannie*, zamieszczonymi w każdym tomie księgi *Liturgia Godzin* – *Codzienna modlitwa Ludu Bożego*.

Nadto wątków maryjnych nie brak też w codziennym oficjum brewiarzowym. Najważniejszym z nich, już od V wieku, jest codzienne odmawianie pieśni Matki Bożej – *Magnificat* (Łk 1,68-79) podczas nieszporów. Pieśń ta – jak zaznaczył Paweł VI – jest szczególną modlitwą Maryi i właściwą pieśnią czasu



mesjańskiego, w której łączy się świąteczna radość starego i nowego Izraela. Albowiem, jak zdaje się wskazywać św. Ireneusz, w pieśni Najświętszej Maryi połączyły się radości Abrahama przeczuwającego Chrystusa, z proroczo antycypowanym głosem Kościoła: *Radując się, Maryja wołała, prorokując w imieniu Kościoła: Wielbi dusza moja Pana* (MC 18).

Papież wskazał nadto inne miejsca dokumentujące cześć Maryi w codziennym oficjum, przypominając, że jawi się ona „naprzód w hymnach, wśród których nie brak bynajmniej świetnych pomników literatury (...); dalej w prośbach *Modlitwy porannej* i *Nieszporów*, w których Kościół bardzo często z ufnością ucieka się do Matki pełnej miłości; wreszcie na licznych i troskliwie wybranych stronicach pobożności maryjnej, których autorzy żyli albo w samych początkach religii chrześcijańskiej, albo w średniowieczu i nowszych czasach” (MC 13).

Ojciec Święty nie pominął też obecności tzw. maryjnych antyfon końcowych, które śpiewa się po komplecie, czyli po brewiarzowej modlitwie na zakończenie dnia, lub – jak czytamy w rubryceli –

– „po nieszporach, jeśli te odmawia się wspólnie, a komplecie indywidualnie” (por. MC 13). Powstałe w ciągu stuleci, niektóre z tych antyfon przypisane są poszczególnym okresom roku liturgicznego, jak np. *Alma Redemptoris Mater* na czas adwentu i Bożego Narodzenia, *Stabat Mater dolorosa* na Wielki Post (w niektórych krajach), czy *Regina coeli* na czas Wielkanocy. Wśród tych antyfon należy szczególnie odnotować *Sub Tuum praesidium*, najstarszą maryjną modlitwę Kościoła, bo powstała już w III stuleciu, a nadto samo *Pozdrowienie anielskie* – *Ave Maria*, czy też bardzo popularne antyfony: *Salve*



Regina, *Ave Regina coelorum* (własna na uroczystość Wniebowzięcia), lub używane w niektórych Kościołach lokalnych *Inviolata*, *Salve Mater misericordiae*, *Virgo parens Christi* i *Memorare*, a w Polsce *Bogurodzica*.

W odniesieniu do antyfony *Memorare* (*Pomnij*), znanej jako *Modlitwa św. Bernarda*, badacze współcześni twierdzą, że modlitwa ta nie jest autorstwa św. Bernarda (wielkiego jej propagatora), gdyż powstała o wiele wcześniej (pomiędzy VIII a X stuleciem) na Wschodzie (por. A. M. Buono, *Najpiękniejsze modlitwy maryjne. Ich historia, znaczenie i zastosowanie*, Sandomierz 2007, s. 104). Z kolei antyfony *Sub Tuum praesidium* zasadniczo kończy się słowami *Virgo gloriosa et benedicta*. W wersji polskiej ubogacona jest poprzez dodanie do niej wezwania: „O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocięszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi [w niektórych regionach: najmilszemu] nas oddawaj”. Używa się jej także podczas nabożeństw maryjnych, zwłaszcza po litanii loretańskiej, zgodnie z wytycznymi podanymi w *Agendach liturgicznych*, a także w sekcji *Dodatki różne* w każdym z czterech tomów *Liturgii Godzin*, gdzie znajdujemy jeszcze dwie modlitwy do Matki Bożej, jako przygotowanie do Eucharystii i dziękczynienie po jej celebrowaniu.

*Dzień Imienin jest szczególny
bo solenizant otrzymuje łaski
i dodatkową troskę modlitewną
do której dołącza się przemyski Karmel
dla P.T.
o. Szczepana T. Praśkiewicza OCD*

1. Śr. W r. 1978 † o. Bazyli od św. Anzelma (Jabłoński).
2. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
3. Pt. Św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.
W r. 1981 † o. Feliks od św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Bielecki).
Pierwszy Piątek Miesiąca.
4. So. Św. Barbary. Dzień modlitw za bezrobotnych.
Pierwsza Sobota Miesiąca.
- 5. Nd. II NIEDZIELA ADWENTU.**
Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie.
6. Pn. Św. Mikołaja.
7. Wt. Św. Ambrożego, bpa i dra Kościoła.
- 8. Śr. NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY (uroczystość).**
W r. 2003 † o. Cherubin od Najśw. Maryi Panny (Pikoń).
- 12. Nd. III NIEDZIELA ADWENTU (Gaudete).**
Dni Modlitw o Życie Chrześcijańskie Rodzin.
13. Pn. Św. Łucji, dziew. i męczn.
- 40. Rocznica Stanu Wojennego (13.XII.1981 r.)**
14. Wt. **UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA OD KRZYŻA,** kapłana i dra Kościoła, Ojca naszego.
16. Cz. **Rozpoczyna się Nowenna do Dzieciątka Jezus.**
- 19. Nd. IV NIEDZIELA ADWENTU**
24. Pt. **WIGILIA. Adama i Ewy.**
W r. 2006 † br. Brokard od Najśw. Serca Jezusowego (Krupnik).
- Kończy się okres ADWENTU**
- 25. So. UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO.**
- 26. Nd. NIEDZIELA Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.**
27. Pn. Św. Jana, apostoła i Ewangelisty. (*święto*)
28. Wt. Świętych Młodzianków Męczenników. (*święto*)
31. Pt. Św. Sylwestra, papieża.

GRUDZIEŃ 2021



Nowy witraż
w naszym kościele



Św. Jan od Krzyża

*Nasz Drogi Ojciec
Sylwestrze Potoczny OCD
w Dniu Imienin
pełne grono naszych Parafian
i Sympatyków szczególnie
dziękuje Ci za tak ofiarną
postęgę w klasztorze
i przy ołtarzu, które wiemy,
że nie są dla Ciebie ofiarą
tylko wyrazem wdzięczności
Panu Bogu za pełnienie
dla Niego postęgi
a że przez wiele lat czyniłeś to
na kontynencie amerykańskim
to oprócz podziwu i dumy
jest podzięką, że właśnie
Europejczyk, Polak
niósł tam tę postęgę
przemyski karmel*

ps. Plurimos annos w dobrym zdrowiu

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI):**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACHTWO SZKAPLERZNE

- trzecią sobotę miesiąca o godz. 16:45 (w kościele).

BRACHTWO ŚW. JÓZEFA

- druga oraz ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w Sali Rycerskiej.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- w KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- druga sobota miesiąca. W czwartą niedzielę miesiąca w oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.

W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU.

ewentualne ZMIANY
w numerze styczniowym

UWAGA. W obecnym czasie wszelkie plany uwarunkowane są sytuacją pandemiczną!!!

8.XII. Godzina Łaski - 12:00 - 13:00



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽⁴⁴⁾

KORYTA

Na mapie Polski znaleźć można co najmniej 12 wsi, osad, miejscowości lub części miejscowości (dzielnica, rola, przysiółek czy rejon), które noszą nazwę KORYTA. Nas interesuje miejscowość, która jest położona ok. 20 km na północny-zachód od Ostrowa Wielkopolskiego w granicach diecezji kaliskiej. Chociaż obecny kościół klasycystyczny pochodzi z początku XIX wieku, posiada jednak dokładnie 25 cennych zabytków (wpisanych do rejestru zabytków województwa wielkopolskiego), a pośród nich znajduje się obraz Matki Bożej Szkaplerznej z XVII wieku, na który warto zwrócić uwagę.

KOŚCIOŁY

Po raz pierwszy wielkopolskie Koryta zostały wymienione w roku 1335 jako Koritha, w dokumencie dotyczącym podziału dóbr pomiędzy Dzierżkiem z Grabosze-

roku przeszła w posiadanie Piotra Miedzianowskiego i Floriana Niewieskiego, a w 1618 roku Stanisława Miedzianowskiego i Zofii Radolińskiej. Później właściciele wsi często się zmieniali.

Z pozostawionych źródeł dowiadujemy się, że pierwsza świątynia w Korytach była drewniana. W dokumencie z 1399 roku wymieniany jest miejscowy proboszcz Jan. W początkach istnienia parafii do Koryt należały sąsiednie wsie: Korytnica, Ligota i Trzebowa. Obecnie przynależy jeszcze Bugaj. W 1514 roku właściciele wsi – Czaccy ufundowali kolejną drewnianą świątynię parafialną, która nosiła wezwanie św. Mikołaja, biskupa. Niektóre źródła podają, że kościół uległ zniszczeniu w wyniku pożaru. Około 1800 roku staraniem ks. proboszcza Teodora Mikstackiego wzniesiono murowaną, klasycystyczną świątynię. Najpierw wybudowano prezbiterium, do którego około połowy XIX wieku dobudowano nawę. Tak właśnie pow-

niższe, wydłużone, szerokie prezbiterium, które zostało zamknięte prostą ścianą. Do ściany frontowej przylega kruchta, nakryta dwuspadowym dachem. Natomiast od północy i południa do nawy zostały dostawione dwie boczne kaplice (MB Szkaplerznej i Najświętszego Serca Pana Jezusa – tak jak zazwyczaj widzimy to na szkaplerzu karmelitańskim, czy medaliku szkaplerznym). We wnętrzu świątyni możemy podziwiać ołtarz główny poświęcony św. Mikołajowi, patronowi parafii. Drewn-



Fresk szkaplerzny na suficie



Koryta – kościół parafialny

wa, Michałem z Koszanowa i Jędrkiem z Czacza. Ostatecznie właścicielem wsi został ostatni z wymienionych i aż do drugiej połowy XVI wieku miejscowość ta należała do rodziny Czackich. W 1579

stał obecnie istniejący kościół, któremu patronują św. Mikołaj, biskup oraz Matka Boża Szkaplerzna.

Świątynię w Korytach tworzą prostokątna nawa i nieco od niej

niany, rzeźbiony, polichromowany i złożony, podobnie jak ołtarze boczne powstał w XVIII wieku w warsztacie wielkopolskim. Ołtarz został również udekorowany płaskorzeźbionymi medalionami z popiersiami św. Józefa, Dzieciątka Jezus i Matki Bożej, ujętymi w obramienia między innymi z motywów roślinnych. Obok przedstawienia Świętej Rodziny w ołtarzu spotkamy jeszcze drewniane, polichromowane i pozłacane rzeźby świętych. Pochodzą z XVII i XVIII wieku. I tak wśród nich jest św. Stanisław, biskup z pastorałem w dłoni, który błogosławi. U jego stóp znajduje się półpostać Piotrowina. Drugim biskupem jest św. Wojciech. Przez rzeźbiarza został on przedstawiony w stroju biskupa i z wiosem w ręku. W ołtarzu głównym spotkamy także przedstawicieli

świętych kobiet, które umieszczono poniżej postaci biskupów. Obie rzeźby powstały około 1630 roku. I tak po prawej stronie zobaczymy św. Barbarę, natomiast po lewej św. Katarzynę. Obie ubrane zostały w dopasowane w gorsie suknie. Św. Barbara ukryła ją pod płaszczem. Na rozpuszczonych włosach Święta ma założoną koronę, a w dłoniach trzyma wieżę, jeden z atrybutów, po którym można ją rozpoznać. Z kolei św. Katarzyna ma płaszcz narzucony na ramiona, również koronę na głowie, a w dłoniach trzyma księgę i miecz.

Od strony południowej w bocznej kaplicy znajduje się ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa, rokokowy z 1776 roku z obrazami Serca Jezusowego – zewnętrznym i *Ecce Homo* – jako spodni.

OBRAZY MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Od strony północnej w kaplicy poświęconej Matce Bożej Szkaplerznej znajduje się w boczny (ruchomy, przenośny) ołtarz stylizowany na barokowy, dwukondygnacyjny. Na mniejszym ołtarzowej (antepedium) umieszczony jest ozdobny monogram Maryi, a w nawstawie ołtarzowej w centralnej części – pomiędzy dwoma kolumnkami w stylu korynckim – podziwiać możemy namalowany na neutralnym tle, wizerunek Madonny trzymającej na lewym ręku błogosławiące Dzieciątko Jezus. Drugą dłonią Maryja podaje szkaplerz. To propozycja od Niej dla nas – Jej dzieci. Przedstawiona jest w typie *Hodegetrii* (Przewodniczki) i nawiązuje do obrazu Matki Bożej

z kościoła Santa Maria Maggiore w Rzymie. Zwana Śnieżną bądź *Salus Populi Romani* (Wyzwolicielka Ludu Rzymskiego) ukazana jest w $\frac{2}{3}$ postaci z rękami skrzyżowanymi tak, aby lepiej było trzymać Dzieciątko. Matka Boża i Dziecię Jezus przyozdobione są nałożonymi na obraz srebrnymi sukienkami i koronami z pierwszej połowy XVIII wieku. Wykonane zostały przez wielkopolskiego złotnika – o nieznanym imieniu – który je udekorował motywami stylizowanej wici roślinno-kwiatowej oraz winorośli.



Koryta, MB Szkaplerzna

Jest jeszcze drugi obraz – nieco późniejszy – z XVIII stulecia jako zasłona, który generalnie jest podobny do spodniego za wyjątkiem: jest nieco większy (Matka Boża przedstawiona jest niemal w całej postaci); nie ma ozdobnych sukienek (Maryja ma szatę zewnętrzną niebieską ozdobioną złotymi gwiazdami z wyszczególnioną swą wielkością złotą gwiazdą na ramieniu, a spodnią żółto-złotą; Jezus w zło-

tej szacie. Maryja w lewej ręce trzyma szkaplerz, a Jezus w lewej ręce trzyma Księgę, prawą ręką błogosławi. Oboje w koronach zamkniętych; jako tło służy niebo z uwidocznionymi chmurkami i dwoma



MB Szkaplerzna w sukience

aniołki podtrzymującymi koronę Matki Bożej; u podnóżka Madonny wstęga bez jakiegokolwiek napisu.

Z obrazu ze zwieńczenia lewego ołtarza bocznego spogląda na nas św. Paweł, apostoł. Brodaty Święty w tunice okrytej płaszczem, wspiera o ramię miecz, którym został ścięty w Rzymie.

Natomiast na suficie pośród polichromii wykonanych przez Wacława Piotrowskiego w 1953 roku znajduje się fresk ukazujący Matkę Bożą Szkaplerzną z Dzieciątkiem Jezus stojącym na Jej kolanach i św. Szymona Stock'a w ekstatycznej pozie, który otrzymuje z rąk Maryi, Matki i Królowej Karmelu szkaplerz święty. U podnóża świętego mnicha leży otwarta Księga i Krzyż Pański. Na obłokach igrają aniołki.

Modlitwa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej

Maryjo, Gwiazdo Karmelu i Matko nasza, która pałając szczególną miłością ku dzieciom odzianym Szkaplerzem świętym, nawiedzasz ich dusze, pocieszasz je słowem i przykładem – uproś nam, o Królowo nasza, aby Syn Twój, a Pan nasz, Jezus Chrystus, swą Boską światłością rozproszył ciemności naszych umysłów; abyśmy poznali wartość Jego miłości ku nam zwróconej i serdecznie Go miłowali; abyśmy zrozumieli donio-

łość naszych obowiązków i sumiennie je wypełniali, abyśmy wszystkie nasze myśli i słowa oraz czyny kierowali ku większej chwale Bożej i ku zbudowaniu naszych bliźnich.

Pokornie powierzamy Ci wszystko, co nas dręczy, niepokoi i boli. Ufamy, że przyjmiesz to jak kochająca Matka i dasz naszym душom i sercom niezmacony pokój!

Amen.

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



Kolęda dla nieobecnych...

Czas najpiękniejszy w roku zbliża się... i dla wielu z nas będzie to czas, gdy radość z Narodzenia Bożej Dzieciny, przetykana będzie cicho płynącymi po twarzy łzami. Bo nastał czas trudny, czas, gdy tak wielu odeszło...a wielu z nich w samotności, bez pożegnania... Dla tych jest ta kolęda i dla nas... zatem posłuchajmy:

*A nadzieja znów wstąpi w nas,
Nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
W jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przygasa świąteczny gwar,
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu.
Przyjdź do nas i z nami trwaj
Wbrew tak zwanej ironii losu.*

*Daj nam wiarę, że to ma sens,
Że nie trzeba żałować przyjaciół.*

*Że gdziekolwiek są dobrze im jest,
Bo są z nami choć w innej postaci.
I przekonaj, że tak ma być,
Że po głosach tych wciąż drży powietrze,
Że odeszli po to by żyć
I ty razem będą żyć wiecznie.*

*Przyjdź na świat,
By wyrównać rachunki strat.
Żeby zając wśród nas,
Puste miejsce przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się dzieckiem w nas,
I zapomnieć, że są puste miejsca przy stole.*

A nadzieja znów wstąpi w nas...



Nadzieja ta oparta jest o autorytet Jezusa. Po to się narodził, aby zanurzyć się w nasze człowieczeństwo...
Świętujmy zatem ten wyjątkowy czas pełni nadziei...

Intencje Żywego Różańca – – grudzień



Intencja papieska dla wszystkich Róż Żywego Różańca:

Intencja papieska:

Módlmy się za katechetów, powołanych do głoszenia Słowa Bożego – aby byli jego odważnymi i kreatywnymi świadkami z mocą Ducha Świętego.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:

Intencja szczegółowa:

O dobre przygotowanie naszych serc do świąt Bożego Narodzenia.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:
Intencja szczegółowa:

W intencji chorych, cierpiących, samotnych.

III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego

Intencja szczegółowa:

W intencji broniących granic naszej ojczyzny i o pokój w ojczyźnie.

Róża misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego

Intencja szczegółowa:

W intencji prześladowanych za wiarę.

FURTA CZYNNĄ:
oprócz SOBÓT,

NIEDZIEL i ŚWIĄT

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:

www.przemysl.karmel.pl

✠
Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.
św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja:
o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Ciekiera
OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna
Potocka POAK; Czesław Szaluga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.ocd@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-
melińska 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
*Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.*
DRUKARNIA SanSet – Adres:
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16671 02 22;
663 058 828; www.sanset.pl



AKT POŚWIĘCENIA SIĘ ŚWIĘTEMU JÓZEFOWI

Święty Józefie, mój najmiłszy Ojcie, po Jezusie i Maryi najdroższy mojemu sercu, Tobie się powierzam i oddaję, jak powierzyli się Twojej opiece Boży Syn i Jego Przechylna Matka. Przyjmij mnie za swoje dziecko, bo ja na całe życie obieram Cię za Ojca, Opiekuna, obrońcę i Przewodnika mej duszy. O mój najlepszy Ojcie, święty Józefie, prowadź mnie prostą drogą do Jezusa i Maryi. Naucz mnie kochać wszystkich czystą miłością i być gotowym do poświęceń dla bliźnich. Naucz wal-



czyć z pokusami ciała, świata i szatana i znosić w cichości każdy krzyż, jaki mnie spotka. Naucz pokory i posłuszeństwa woli Bożej. O najdroższy święty Józefie, bądź Piastunem mej duszy, odkupionej Krwią Chrystusa. Czuwaj nade mną, jak strzegłeś Dzieciątka Jezus, a ja Ci przyrzekam wierność, miłość i całkowite posłuszeństwo, bo ufam, że za Twoim wstawieniem będę zbawiony. Nie patrz na moją nędzę, ale dla miłości Jezusa i Maryi przyjmij mnie pod swą Ojcowską opiekę. Amen.

Zapraszamy

Smak Karmelu

SZKOŁA MODLITWY KARMELITAŃSKIEJ

co?

MSZA ŚW.
KONFERENCJA
MODLITWA
KARMELITAŃSKA

gdzie?

KARMELICI BOSI
KOŚCIÓŁ ŚW. TERESY OD JEZUSA
W PRZEMYŚLU
ul. Karmelicka 1

kiedy?

7 grudnia
11.01 / 22.02 / 15.03
05.04 / 10.05
początek: 18⁰⁰

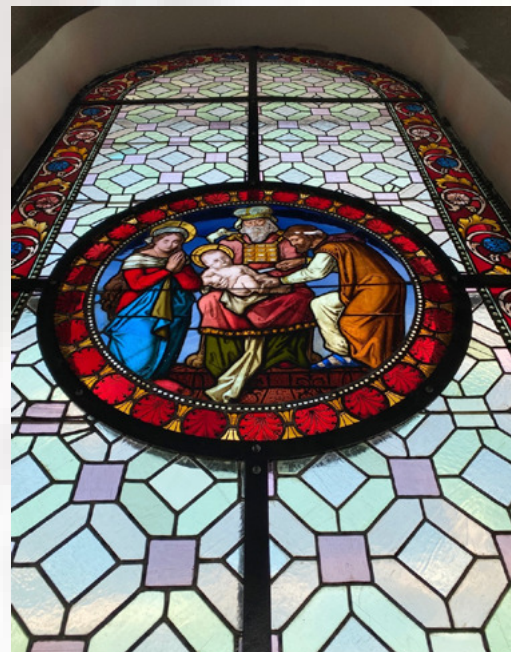
Zapraszamy



We wspomnienie
św. Rafała
Kalinowskiego
w Eucharystii
wieczornej
uczestniczyli
przedstawiciele
Związków
Sybiraków, którym
On patronuje.



W oknach
prezbiterium
naszego
kościola
zaczęły
pojawiać się
odnowione
witraże.



W uroczystość
Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata,
do grona ministrantów
dołączyli trzej chłopcy:
Kamil, Kacper i Olek.
Gratulujemy
i życzymy wytrwałości!

